

informator

bezpłatny informator Zakładu Gospodarki Mieszkaniowej TBS w Częstochowie
ukazuje się od 2015 roku

07/2025

www.zgm-tbs.czest.pl

INFORMACJE • KOMUNIKATY • WIADOMOŚCI



Szanowni Państwo!

Nasze szkoły nie pustoszeją w lato całkowicie, bo wiele organizuje przez jakąś jego część półkolonie i inne wakacyjne propozycje. Lekcji jednak nie ma, a więc jak zawsze wykorzystujemy ten okres, by wyremontować, co potrzeba, a także wykonać jak najwięcej robót w ramach większych, droższych inwestycji. A te są potrzebne we wszystkich typach placówek. Szczególne znaczenie mają w szkołach zawodowych i technicznych. Bo tam – obok wiedzy ogólnej – młodzież przyswaja sobie konkretny fach i „twarde” kompetencje, pozwalające szybko znaleźć dobrą pracę. W warunkach kształcenia w tych placówkach trzeba więc inwestować, aby nie rozmięły się z realnymi potrzebami rynku.

Na tegoroczne wakacje przypada więc zasadnicza część naszego najnowszego, wspartego przez UE projektu, dzięki któremu modernizację przejdzie 11 sal nauki zawodu w szkołach technicznych i branżowych: „Kochanowski”, „Żeromski”, „Prusie”, „Reymoncie”, „Pułaskim”, „Andersie”, a także „Gastronomiku”, „Eko-

nomiku”, TZN-ie, Zespole Szkół Samochodowych oraz Centrum Kształcenia Zawodowego i Ustawicznego. Do szkół trafi także nowe wyposażenie, powstanie też nowy, bardzo nowoczesny obiekt dydaktyczno-warsztatowy. Na samą wspomnianą modernizację istniejącej bazy dydaktycznej wydamy ponad 3,6 mln zł z unijnych funduszy.

Z kolei w Technicznych Zakładach Naukowych – szacownej, a niedawno kompletnie odnowionej i docieplonej przez Miasto szkole – z myślą o fachowcach-elektronikach powstanie innowacyjne Branżowe Centrum Umiejętności. Innowacyjne, bo docelowo posłuży nie tylko kształceniu młodzieży, ale i doskonaleniu kadr związanych z branżą elektroniczną. Samo stworzenie takiego ośrodka – jednego z dwóch tego typu w kraju – będzie kosztować 3 mln zł z przyznanego Częstochowie wsparcia. Na otwarcie Centrum nie będziemy czekać bardzo długo, bo powstanie poprzez adaptację części istniejących sal TZN. Powinno być gotowe już z końcem tego roku.

Takie duże przedsięwzięcia, skutkujące kolejnym „skokiem” w jakości kształcenia młodzieży, to nie wszystko. Miasto – zgodnie z harmonogramem i tegorocznym budżetem – robi to, co do niego należy w kwestii planowych remontów w naszych szkołach. W wakacje ekipy budowlane będą więc mieć w nich pełne ręce roboty. Remonty będą przechodzić kolejne sale gimnastyczne, dachy, schody, tarasy, szkolne kuchnie, instalacje centralnego ogrzewania. Sanitariaty wyremontowane będą w pięciu placówkach –

Szkołach Podstawowych nr 13, 22 i 54, Miejskim Przedszkolu nr 7 i liceum „Kopernika”. Jako że w tym przypadku Miasto jeszcze wyłania wykonawców części prac, wszystkie zakończą się w przyszłym roku – do końca marca. W najbliższym czasie obiektem dużych remontów będzie też liceum „Sienkiewicza”. W lato zakończy się tam remont kanalizacji deszczowej, a do 9 listopada – sali teatralnej i dachu. Także do 9 listopada zakończy się remont świetlicy i kuchennego zaplecza w zespole szkół „Reymonta”. Na te i wiele innych prac miejski Wydział Inwestycji i Zamówień Publicznych wyda łącznie ponad 3,4 mln zł. Osobno swoje drobniejsze, ale także niezbędne remonty prowadzi w wakacje Wydział Edukacji UM – i tym razem wyda na nie ponad 583 tys. zł.

Firmom - wykonawcom tych wszystkich prac można więc tylko życzyć, aby dotrzymali uzgodnionych z Miastem terminów. Gdy budowlancy pracują, uczennice i uczniowie cieszą się swoim corocznym, dłuższym wytchnieniem od nauki – niech sprzyja im pogoda, dobry nastrój, niech odpoczywają intensywnie, ale zawsze bezpiecznie. Tego samego zresztą życzę wszystkim, którzy zaplanowali urlopy na lato. Tyle że do szkoły – zwłaszcza zadbanej – młodym ludziom po wakacjach pewnie trochę łatwiej wrócić niż pozostałym do ich „dorosłych” obowiązków...

Pozdrawiam serdecznie

Krzysztof Motyjasz

Prezydent Częstochowy

Lubią wracać do swoich mieszkań i ...otrzymują nagrody



więcej na stronach 2 - 3

Nowy TBS otworzył się dla mieszkańców



więcej na stronach 4 - 5

Krakowska 67 i 69 – miasto wybuduje dwa nowe bloki



więcej na stronie 7

Jak dzieci „leczą” stres



więcej na stronie 11

ZGM TBS informuje

Lubią wracać do swoich mieszkań i ...otrzymują nagrody

„Lubię wracać do mojego mieszkania, bo...” – właśnie w taki sposób zaczynały się opowiadania tegorocznych edycji konkursów „Rzetelny Lokator” oraz „Wspólny Dom – Wspólna Sprawa” organizowanych przez ZGM TBS w Częstochowie. 27 maja spółka nagrodziła zwycięzców podczas uroczystej gali w Hali Polonia. Gwiazdą wydarzenia był kabaret Smile.

W oczekiwaniu na ogłoszenie zwycięzców licznie zgromadzonej publiczności towarzyszyli przedstawiciele miejskich instytucji i częstochowskich organizacji pozarządowych, którzy wspólnie stworzyli „Miasteczko Szczęśliwej Rodziny”. Wśród wystawców znaleźli się: Komenda Miejska Policji w Częstochowie, Miejski Ośrodek Pomocy Społecznej, Fundacja Dla Rozwoju, Stowarzyszenie „Częstochowskie Amazonki”, Fundacja Chrześcijańska Adullam, Legion Honorowych Dawców Krwi, Politechnika Częstochowska, Włóknierz Częstochowa oraz ZGM TBS. W miasteczku dostępny dla mieszkańców był także **prezydent miasta Krzysztof Matyjaszczyk**.

Podczas otwarcia gali **prezes ZGM TBS Paweł Konieczny** podkreślił znaczenie konkursów dla wspólnoty lokatorów.

- Dziś zarządca powinien nie tylko administrować nieruchomością, ale dodatkowo być także swego rodzaju „łącznikiem życia wspólnoty”, w tym wypadku wspólnoty lokatorów. Trzeba być elastycznym i odpowiadać na potrzeby czasów. A potrzebą naszych czasów jest integrowanie ludzi, budowanie poczucia, że jesteśmy sobie nawzajem potrzebni. Kiedy przed laty, a dokładnie 9 lat temu, wpadłem na pomysł konkursu „Rzetelny Lokator”, nie sądziłem, że tak spodoba się mieszkańcom i zostanie z nami w stałym cyklu imprez organizowanych przez spółkę. Dziś wiem i nieskromnie powiem, że był to strzał w przysłowiową dziesiątkę. Bo jak się okazuje wielu z Państwa lubi nie tylko po ludzku się „wygadać”, ale i „wypisać”. Lubimy dzielić się naszymi doświadczeniami, spostrzeżeniami, chcemy coś po sobie pozostawić. A utwór literacki niewątpliwie daje taką możliwość – podkreślił prezes miejskiej spółki.

Konkurs to tylko jedna z wielu inicjatyw ZGM TBS dla mieszkańców. Ta najważniejsza, najistotniejsza z punktu widzenia częstochowianek i częstochowian, to budowa super nowoczesnego osiedla w najbardziej pożądanej przez mieszkańców zielonej dzielnicy Parkitka. To inwestycja dedykowana wszystkim tym, którzy poszukują spokojnego miejsca do życia. Dlatego prezes ZGM TBS zaprezentował publiczności gali finałowej już nie tylko wizualizacje nowego TBS, ale niemal ukończony budynek, który lada dzień zostanie przekazany wybranym w naborze najemcom. Specjalne podziękowania za przygotowanie dla spółki nowoczesnego projektu architektonicznego otrzymał w Hali Polonia znany częstochowski **architekt Witold Rudecki**.

Prowadzący galę: **Ewa Lewandowska** i **Dariusz Kapinos** podkreślali wyjątkowość konkursów, które w skali kraju nie mają swojego odpowiednika. Do udziału w nich nie trzeba nikogo specjalnie namawiać. Każdego roku zgłasza się ponad setka piszących najemców, którzy nie zalegają z opłatami za mieszkanie i właściciele mieszkań. Tym razem tematem konkursu było mieszkanie, do którego z jakichś powodów lubimy wracać. Temat dał uczestnikom duże pole do popisu.

- Mieszkanie to przecież nie tylko miejsce odpoczynku i relaksu po pracy. To także przestrzeń do tworzenia pięknych, rodzinnych relacji, wspólnie spędzanych chwil, dorastania, dojrzewania, a potem opuszczania rodzinnego gniazda, by rozpocząć własną przygodę z życiem – przypominali prowadzący galę.

Jurorzy mieli twardy orzech do zgryzienia. Niektóre prace były naprawdę zaskakujące. Zdarzały się utwory poetyckie, nie brakowało klasycznych opowiadań. Uczestnicy wykazali się prawdziwym talentem literackim. Warto podkreślić, że ich zdecydowana większość to osoby w wieku senioralnym. Nie zawsze zdajemy sobie sprawę, jak w Polsce wygląda sytuacja osób starszych, dlatego o samotności seniorów – często zwanych więźniami czwartego piętra – opowiedziała uczestnikom gali **Joanna Skiba z Fundacji Chrześcijańskiej „Adullam”**. Warto przypomnieć, że ubiegłym roku Fundacja Chrześcijańska „Adullam” i prezydent Krzysztof Matyjaszczyk przekazali mieszkańcom Dzienny Dom Pomocy „Pomocna Dłoń”, który jest realizowany w ramach Programu „Fundusze Europejskie dla Śląskiego”. Projekt ma na celu zwiększenie szans dostępu osobom potrzebującym wsparcia w codziennym funkcjonowaniu, do usług społecznych oraz opieki skoncentrowanej na danej osobie. Podczas gali ZGM TBS dołożył „cegiełkę” do podobnych wspólnych działań



na rzecz seniorów i wraz z władzami miasta przekazał Fundacji Chrześcijańskiej „Adullam” defibrylator AED do ratowania ludzkiego życia.

Potem przyszedł czas na ogłoszenie zwycięzców w obu konkursach. Dla uczestników konkursu „Rzetelny Lokator” organizatorzy przygotowali dwa wyróżnienia i trzy nagrody. Wyróżnienia trafiły do **Krystyny Wesolej-Sarno** oraz **Ewy Stanisławskiej**. Obie panie otrzymały sprzęt AGD.

Miejsce trzecie w konkursie i nagrodę rzeczową w postaci żelazka ze stacją parową otrzymał **Krzysztof Skrzypczyk**. Miejsce drugie i odkurzacz bezprzewodowy przypadły pani **Marii Słaboń**.

W konkursie „Rzetelny lokator 2025” wygrała **Aneta Teresińska**. Za zajęcie

pierwszego miejsca pani Aneta otrzymała nagrodę główną - laptopa.

W konkursie „Wspólny Dom – Wspólna Sprawa” jury przyznało również dwa wyróżnienia i trzy nagrody. Prace, które wyróżniło jury, należały do **Ame-
lii Walotek** oraz **Jarosława Malczyka**. Wyróżnieni otrzymali sprzęt AGD.

Miejsce trzecie w konkursie „Wspólny Dom – Wspólna Sprawa” zajął **Sła-
womir Pytlas**, który otrzymał nagrodę rzeczową - żelazko ze stacją parową. Miejsce drugie i nagroda rzeczowa - odkurzacz bezprzewodowy - przypadły **Elżbiecie Piątkiewicz**. W konkursie „Wspólny Dom - Wspólna Sprawa 2025” wygrał **Patryk Baryś**, który otrzymał nagrodę główną - laptopa. Gwiazdą gali był **kabaret SMILE**. Na swojej stronie internetowej artyści tak piszą o sobie: „Preferujemy skecze obyczajowe, bazujące na humorze sytuacyjnym oraz na charakterystycznych postaciach. Lubimy bawić się formą. Szukamy absurdów życia codziennego i przenosimy je na scenę. Uwielbiamy śpiewać, jeden z nas nawet potrafi, dlatego też naszą silną stroną jest piosenka kabaretowa. Unikamy humoru politycznego, bo po co parodiować komedię” (<https://kabaretsmile.pl/>).

Widzowie otrzymali tego wieczoru niezwykle wydarzenie artystyczne okraszone dużą dawką dobrego humoru pozbawionego polityki.

Anna Wojtysiak

Foto: Łukasz Kolewiński



ZGM TBS informuje

Nowy TBS stworzył się dla mieszkańców

Przepiękny, w idealnej lokalizacji, z funkcjonalnymi mieszkaniami – tak zainteresowani najmem mieszkańcy miasta komentowali nowy TBS na Parkitce. 10 czerwca kilkaset osób wzięło udział w *Dniu Otwartym budynku „A” przy ulicy Łódzkiej 45* zorganizowanym przez Zakład Gospodarki Mieszkaniowej TBS w Częstochowie.

Doskonała pogoda, prace wykończeniowe niemal na finiszu, idealny dzień, by podejrzeć, jak będą mieszkać najemcy nowego bloku TBS. To zupełnie nowa jakość: przyjazne osiedle w zieleni, nowoczesne budownictwo, elewacja w zgodzie z trendami architektonicznymi, minimalistyczna bryła budynku, przestronne tarasy z wyjątkowym widokiem na miasto. Lokalizacja? Podobno topowa, najbardziej atrakcyjna – dziś większość mieszkańców myślących o wymarzonej „M” poszukuje nieruchomości właśnie na Parkitce. Dzielnica rozrasta się w błyskawicznym tempie, przybywa nowych bloków, stąd wszędzie jest blisko. Z okien rozciąga się widok na Jasną Górę, a z najwyższych kondygnacji widać panoramę Częstochowy. Nie dziwi więc obecność kilkuset osób, które zdecydowały się obejrzeć na żywo nowy TBS przy Łódzkiej 45.

- Nie spodziewałem się, że tak wiele osób przyjdzie, natomiast mamy się czym pochwalić. Bo jest to inwestycja na wysokim poziomie, starannie przemyślana i dobrze zaplanowana. Takie osiedle jest Częstochowie potrzebne – mówi Paweł Konieczny prezes zarządu ZGM TBS Sp. z o.o. w Częstochowie.

Wśród oglądających nie tylko przyszli najemcy, ale także ci, którzy już dziś szykują się do naboru w kolejnym bloku – budynku „B”. Zainteresowanie w tym przypadku może być rekordowe. Dziś jest już jasne, że nie każdy chce zakupu mieszkania na wolnym rynku.

Pani Beata bardzo żałuje, że nie udało jej się „załapać” na pierwszy blok „A”.

- Jak się zorientowaliśmy, że będzie budowany nowy blok w systemie TBS, to wszystkie mieszkania były zajęte – nabór już się zakończył. Teraz już nie prze-gapimy takiej okazji. Na pewno weźmiemy udział w kwalifikacji – zapowiada.

- Podoba się pani pierwszy blok? – dopytujemy.

- W porównaniu do innych w tej okolicy jest przepiękny. Lokalizacja idealna, wymarzona, wszędzie można dojść na piechotę, a wokół pięknie, zielono – mówi na gorąco pani Beata.

Pani Beata marzy o 3-pokojowym „M”. Podczas „Dnia Otwartego” zdecydowała się obejrzeć właśnie takie o metrażu blisko 65 m², dodatkowo z widokiem na trzy strony świata i z dużym tarasem.

- Mieszkanie jest bardzo ładne, słoneczne, podstawa czyli wykończenie – gotowe, myślę, że warto o nie zawalczyć – mówi.

- To ułatwienie, że wszystko „pod klucz”? – dopytujemy dalej.

- Zdecydowanie tak, nie każdy chce bawić się w remonty. To też kosztuje. A tu wszystko na gotowo, nic tylko się wprowadzać – dodaje.

Na razie do budynku „A” wprowadzą się najemcy wybrani w naborze w styczniu 2024 roku. W sumie do zasiedlenia były 23 mieszkania. Kameralny blok bił rekordy popularności. Inwestycją i budową interesowało się kilka tysięcy osób. Samą stronę internetową promującą nowe osiedle odwiedziło do-tąd ponad 20 tysięcy użytkowników.

- Zainteresowanie naborem było ogromne, to znaczy było dużo więcej osób niż faktycznie dostępnych lokali. W związku z tym mieszkania rozeszły się jak przysłowiowe „świeże bułeczki”. Niestety, nie wszyscy mieszkańcy spełniali wymagania formalne, nie każdy był też w stanie wpłacić partycypację – przypomina prezes zarządu ZGM TBS Sp. z o.o. w Częstochowie Paweł Konieczny.

W przypadku mieszkań za partycypacją osoba zainteresowana zawarciem umowy najmu wpłaca jednorazowo partycypację. Wpłata dokonywana jest zgodnie z zawartą przez tę osobę umową z TBS o partycypację, w której ustala się w szczególności kwotę partycypacji oraz datę jej wpłaty (zgodnie z załączoną do wniosku ofertą partycypacyjną). W drugiej kolejności najemca wpłaca wyliczoną kwotę kaucji w wysokości 6-krotności miesięcznego czynszu. Dopiero po dokonaniu wymaganych wpłat TBS uprawniony jest do zawarcia umowy najmu z daną osobą.

- Taki system dla wielu wydaje się dziś bardziej opłacalny, niż kupowanie nieruchomości za kwoty sięgające często miliona złotych, w systemie kredytu zaciąganego na co najmniej 20 albo 30 lat – komentuje pan Zdzisław, który przyszedł obejrzeć blisko 40-metrowe 1-pokojowe „M”.

Wszyscy przyszli najemcy mają świadomość, że po podpisaniu umowy naj-



mu, trzeba wносить opłaty, a w szczególności: opłaty czynszowe określone w umowie najmu, opłaty za energię (zgodnie ze wskazaniami licznika i fakturami wystawionymi przez zakład energetyczny). Opłaty za media (niezależne od wynajmującego TBS) nie są wliczone w stawkę czynszu należnego od najemcy na rzecz TBS, trzeba je regulować odrębnie. Stawki czynszu za 1 m² powierzchni użytkowej mieszkania ustalane są zgodnie z art. 28 ustawy z dnia 26 października 1995 r. o społecznych formach rozwoju mieszkalnictwa. Zatem stawka czynszu ustalana jest przez zgromadzenie wspólników TBS w takiej wysokości, aby suma czynszów za najem wszystkich lokali Spółki pozwalała na pokrycie kosztów eksploatacji oraz spłatę kredytu zaciągniętego na budowę nieruchomości. Czynsz w zasobach TBS nie może być jednak większy niż 4% wartości odtworzeniowej lokalu, którą ogłasza Wojewoda Śląski w drodze obwieszczeń na poszczególne kwartały danego roku.

- *Naprawdę warto było wziąć udział w naborze, jestem pod wrażeniem – mówi pani Paulina. Na „Dzień Otwarty”, jako najemca 3-pokojowego mieszkania na II piętrze, przyszła z mężem i dwójką małych dzieci.*

- *Dla nas to spełnienie marzeń. Mieszkanie jest piękne, wszystko mi się podoba, nie spodziewałam się tak dużego salonu i kuchni, która dodatkowo ma fantastyczny widok. Jeśli chodzi o wykończenie, to widzę, że wszystkie mieszkania mają lepszej jakości panele i płytki. Bardzo fajna praca TBS-u. Warto było złożyć dokumenty.*

Panią Paulinę zaskoczył wygląd budynku.

- *Wcześniej budynki w systemie TBS wyglądały nieco staromodnie. Ta elewacja jest nowoczesna, stonowana, taka jak u deweloperów. Nie ma się do czego przyczepić. Myślę, że będzie nam się tu super mieszkalo – dodaje.*

Na moment przeprowadzki z niecierpliwością czekają chyba wszyscy nowi najemcy. Podczas „Dnia Otwartego” są ciekawi, czy uda się dotrzymać zapowiadanych terminów. Tymczasem mieszkania niemal gotowe. Ostatnie prace wykończeniowe trwają jeszcze na górnych piętrach. Prace ekip remontowych zmierzają do finału.

- *Planujemy oddać mieszkania do zasiedlenia do 31 lipca br. Trwają procedury odbiorowe, zostały poinformowane odpowiednie służby np. Straż Pożarna, która odbierze budynek pod względem bezpieczeństwa przeciwpożarowego. Mamy już odebraną wodę. Nie widzimy żadnego zagrożenia związanego z przekroczeniem terminu oddania bloku do użytku najemców. Z tego co usłyszałem dzisiaj, podczas „Dnia Otwartego”, opinie mieszkańców odnośnie budynku „A” są bardzo pozytywne, przyjazne. Jest to budynek nowoczesny, o nieagresywnej architekturze. Atutem są na pewno przestronne, ustawne mieszkania z łazienkami z oknem. Mamy także niestandardową wysokość mieszkań - 2,75 m - mówi Robert Wolski – inspektor nadzoru budowlanego w ZGM TBS.*

Podczas „Dnia Otwartego” najemcy zgłosili sugestie ogrodzenia dolnych tarasów w nowym budynku TBS. Inwestor uwzględnił te uwagi i już zlecił montaż dodatkowych barierek.

W przyszłości na nowym osiedlu, które nie ma jeszcze nazwy, ZGM TBS chce zaoferować mieszkańcom blisko 400 lokali mieszkalnych w systemie najmu czynszowego. Nowe osiedle TBS na Parkitce pomieści nawet 13 takich wielorodzinnych budynków. Gotowe są już wizualizacje całego osiedla, zaprojektowane są także budynki C i D, które po wybudowaniu domkną pierwszy etap osiedla ZGM TBS na Parkitce. Więcej informacji na ten temat można przeczytać na stronie: <https://zgm-tbs.czest.pl/mieszkania-w-tbs/>.

Anna Wojtysiak



Policja

Młodszy aspirant Michał Urbanik z częstochowskiej drogówki najlepszym motocyklistą i strzelcem garnizonu śląskiego



W dniach 10–12 czerwca odbyła się XXXV edycja Wojewódzkiego Konkursu „Policjant Roku Ruchu Drogowego”. W rywalizacji udział wzięło 33 funkcjonariuszy z Wydziałów Ruchu Drogowego Komend Województwa Śląskiego oraz Komisariatu Autostradowego Policji w Gliwicach. Zawodnicy zmierzyli się w sześciu wymagających konkurencjach, sprawdzających zarówno wiedzę teoretyczną, jak i umiejętności praktyczne.

Pierwszy dzień zawodów rozpoczął się od testów z zakresu przepisów ruchu drogowego oraz zasad udzielania pierwszej pomocy ofiarom wypadków komunikacyjnych. Następnie uczestnicy udali się na skrzyżowanie ulic Karola Miarki, Podmiejskiej i Obwodnicy Zachodniej (DW 911) w Piekarach Śląskich, gdzie oceniano ich umiejętność ręcznego kierowania ruchem drogowym.

Drugiego dnia rywalizacja przeniosła się na teren Oddziału Prewencji Policji w Katowicach. Funkcjonariusze musieli wykazać się sprawnością w udzielaniu pierwszej pomocy poszkodowanym w wypadkach drogowych oraz celnością strzałów z broni służbowej po krótkim biegu. Kolejna konkurencja odbyła się przy Kopcu Wyzwolenia w Piekarach Śląskich, gdzie policjanci pokonywali tor jazdy sprawnościowej motocyklem.

W dwóch ostatnich konkurencjach, bezkonkurencyjny okazał się reprezentant Komendy Miejskiej Policji w Częstochowie – mł. asp. Michał Urbanik. W strzelaniu oddał 20 celnych strzałów w czasie poniżej 50 sekund, wygrywając tę konkurencję. W jeździe sprawnościowej motocyklem

jako jedyny uzyskał czas poniżej jednej minuty, wyprzedzając drugiego zawodnika o imponujące 5 sekund. Tegoroczny tor był znacznie szybszy niż w latach ubiegłych, co dodatkowo podkreśla jego wynik.

Ostatniego dnia uczestnicy zmierzyli się w konkurencji jazdy sprawnościowej samochodem służbowym, również rozegranej przy Kopcu Wyzwolenia. Ten etap miał szczególne znaczenie – codzienna służba funkcjonariuszy ruchu drogowego wymaga bowiem nie tylko doskonałej znajomości przepisów, ale również wysokich umiejętności za kierownicą.

Gratulacje laureatom złożył Zastępca Komendanta Wojewódzkiego Policji w Katowicach insp. Jacek Stelmach, któremu towarzyszyli: Prezydent Piekar Śląskich Sława Umińska-Kajdan, Dyrektor Generalny Śląskiego Urzędu Wojewódzkiego w Katowicach, Katarzyna Błaszczyk-Domańska, Naczelnik Wydziału Ruchu Drogowego Komendy Wojewódzkiej Policji w Katowicach podinsp. Krzysztof Stankiewicz oraz współorganizatorzy i sponsorzy.

Policja

Policjanci z częstochowskiej „jedyńki” przejęli znaczną ilość narkotyków

Policjanci z Wydziału Kryminalnego Komisariatu I Policji z Częstochowy zatrzymali 43-letniego mieszkańca Częstochowy podejrzanego o posiadanie znacznej ilości narkotyków. Stróżę prawa w jego mieszkaniu odnaleźli i zabezpieczyli ponad 1,8 kg marihuany, metamfetaminę i grzyby halucynogenne. Mężczyźnie grozi teraz do 10 lat więzienia.

W ręce kryminalnych z często-

chowskiej „jedyńki” wpadł 43-latek z Częstochowy, który w miejscu zamieszkania posiadał blisko 2 kilogramy marihuany, prawie 50 gramów metamfetaminy i 16 gramów grzybów halucynogennych. Do zatrzymania 43-latek doszło podczas realizacji sprawy na terenie jednej z firm, w której pracował. Policjanci wiedzieli, że mężczyzna może posiadać znaczne ilości narkotyków...

Podczas kontroli 43-latek krymi-



nalni z „jedyńki” odnaleźli w jego kieszeniach dwa woreczki z białym proszkiem. Okazało się, że była to metamfetamina. Natomiast w jego mieszkaniu stróżę prawa odnaleźli i zabezpieczyli znaczne ilości różnych narkotyków.

Mężczyzna trafił do policyjnego aresztu. Został doprowadzony przed oblicze prokuratora i usłyszał zarzut posiadania znacznej ilości środków

odurzających za co grozi mu do 10 lat pobawienia wolności.

Na wniosek prokuratora Sąd Rejonowy w Częstochowie zastosował wobec podejrzanego tymczasowy areszt.

Śledztwo w tej sprawie prowadzi Prokuratura Rejonowa- Północ w Częstochowie.

Źródło: KMP w Częstochowie

Czym żyje miasto

Krakowska 67 i 69 – miasto wybuduje dwa nowe bloki

Oznacza to 102 nowe mieszkania, w tym te przystosowane dla osób z niepełnosprawnościami. Firmy składały oferty w przetargu na tę inwestycję do 26 czerwca.

Na działce przy ul. Krakowskiej powstaną dwa pięciokondygnacyjne budynki – jeden na rzucie w kształcie litery „L”, drugi na rzucie prostokąta. W pierwszym znajdą się 63 mieszkania – w tym 13 dostosowanych dla lokatorów z niepełnosprawnościami, łatwo dostępnych z parteru. Powierzchnia użytkowa tego większego bloku wyniesie ponad 3,2 tys. m kw. Drugi budynek, o powierzchni użytkowej prawie 1,5 tys. m kw, pomieści 39 mieszkań, z czego 5 będzie przeznaczonych dla osób z niepełnosprawnościami.

W obu niepodpiwniczonych blokach znajdą się lokale jedno-, dwu- i trzypokojowe. Przestrzeń wspólną, oprócz klatki schodowej, stanowić będą winda, wózkownie i pomieszczenia techniczne. Do budynków łatwo dostaną się osoby na wózkach inwalidzkich – dostępność zapewni im bezprogowe wejście, szerokie na 140 cm główne drzwi wejściowe (umożliwiające obrót wózka) i brak różnicy terenu między wejściem i poziomem posadzki. Zarówno w budynkach, jak i na przyległym terenie nie będzie zmian wysokości czy uskoków, które stanowiłyby przeszkodę dla osoby poruszającej się na wózku.

Oba budynki przykryje płaski dach ze spadkami umożliwiającymi odpływ deszczówki. Projekt zakłada stonowaną kolorystykę elewacji – białą i szary tynk, imitację cegły oraz drewna, a także

szklane panele jako balustrady – portfenetry.

W obrębie terenu zaprojektowano parking dla 51 samochodów osobowych – w tym 6 dla kierowców z niepełnosprawnościami. W ramach inwestycji powstaną dojścia i dojazdy, miejsce selektywnego gromadzenia odpadów oraz plac zabaw i rekreacji – także z dostępem dla osób z niepełnosprawnościami. Zagospodarowanie terenu uzupełni nasadzenie nowej zieleni.

Budowa obu bloków nie będzie miała żadnego wpływu na drzewostan w okolicy, a ich fundamenty nie spowodują głębokiego naruszenia układów korzeniowych drzew.

Nad realizacją całości będzie czuwał miejski Wydział Inwestycji i Zamówień Publicznych.

Jesienią zeszłego roku Miasto przekazało do użytku także nowy budynek komunalny z 43 mieszkaniami przy ul. Bardowskiego, a jeszcze wcześniej – pod koniec 2022 roku – blok z 24 mieszkaniami komunalnymi przy ul. Syrokomli.

O dofinansowanie do tej inwestycji Miasto starało się w Banku Gospodarstwa Krajowego. Wniosek Częstochowy do Funduszu Dopłat BGK już został rozpatrzony pozytywnie – czeka teraz w kolejce na realizację, podobnie jak wnioski innych gmin.

na zdjęciu obok: wybudowany pod nadzorem Wydziału Inwestycji i Zamówień Publicznych Urzędu Miasta nowy blok przy ul. Bardowskiego



Czym żyje miasto

Fortum będzie modernizować węzły ciepłne



Są na to pieniądze, bo spółka otrzymała ponad 7,8 mln zł dofinansowania na poprawę efektywności energetycznej sieci ciepłowniczych w trzech miastach, w tym w Częstochowie - 1,53 mln zł.

Dzięki dotacji z Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej Fortum zmodernizuje blisko 8,3 tys. węzłów ciepłych, z czego 2187 w naszym mieście i wdroży nowe oprogramowanie do zarządzania siecią. Łączny koszt inwestycji to ponad 26 mln zł.

– Chodzi o to, żeby ciepło docierało dokładnie tam, gdzie jest potrzebne, i tylko wtedy, kiedy jest potrzebne, żeby nie było strat, niepotrzebnych kosztów i niepotrzebnej emisji – mówi Piotr Górnik, prezes Fortum. – Ten projekt daje nam lepszą



kontrolę nad całą siecią i szybszą reakcję w razie problemów – dodaje.

W praktyce oznacza to mniej strat energii, bardziej precyzyjne i bezpieczne dostawy ciepła i ponad 13 tys. ton dwutlenku węgla w atmosferze mniej rocznie. W Częstochowie planowane są oszczędności rzędu 34 tys. GJ.

Modernizacja obejmie przede wszystkim wymianę urządzeń sterujących komunikacyjnych w węzłach ciepłych – tam, gdzie ciepło trafia do budynków. Zainstalowane zostaną nowe czujniki i sterowniki, które pozwolą zdalnie kontrolować, czy wszystko działa prawidłowo. Dzięki temu Fortum szybciej wykryje awarię i zareaguje, a zużycie ciepła będzie lepiej dopasowane do realnych potrzeb mieszkańców.

W ramach inwestycji rozbudowany zostanie mechanizm DSR, który pozwala na częściowe przesuwanie w czasie zapotrzebowania ciepłego odbiorców, kumulując nadwyżki ciepła w systemie, i to zarówno po stronie sieci przesyłowych, jak również w obrębie instalacji odbiorczych.

Drugą częścią jest wdrożenie zaawansowanego systemu do zarządzania siecią ciepłowniczą. Działa on w czasie rzeczywistym – analizuje pogodę, zużycie ciepła i sytuację techniczną sieci. Na tej podstawie ustawia temperaturę i ciśnienie w sieci tak, żeby wszyscy odbiorcy dostali dokładnie tyle ciepła, ile trzeba.

– System pozwala też lepiej zarządzać dostawą ciepła w sytuacjach kryzysowych. Jeśli dojdzie do przerwy w dostawie w jednym miejscu, można szybko sprawdzić, jak doprowadzić ciepło do naszych odbiorców w alternatywny sposób, a tym samym zminimalizować wpływ tej awarii na komfort ciepły mieszkańców – opowiada Rafał Ciesielski, kierownik sieci ciepłowniczej Fortum. – To oznacza mniej przerw, mniej strat i lepszą kontrolę nad tym, co się dzieje w systemie – podsumowuje.

Projekt realizowany jest w ramach programu „Digitalizacja sieci ciepłowniczych”, a jego zakończenie planowane jest na koniec 2027 r.

Zdrowie

Wścieklizna - jak wiele o niej wiesz?

W obliczu wielu współczesnych zagrożeń, wścieklizna zdaje się być zapomnianą chorobą. To zaskakujące, biorąc pod uwagę, że każdego roku pochłania niemal 60 tysięcy ofiar, z czego aż 40% stanowią dzieci. W samych Indiach co 30 minut wścieklizna odbiera życie kolejnej osobie.

Czym jest wścieklizna? To śmiertelna choroba wywoływana przez wirusy z rodzaju *Lyssavirus*. Jest ona przenoszona przez zwierzęta i atakuje układ nerwowy. Pod mikroskopem wirus wścieklizny przypomina nabój do pistoletu. Wirus ten należy do jednych z najstarszych znanych ludzkości – pierwsze wzmianki o nim pochodzą sprzed 3,5 tysiąca lat. Na tabliczkach klinowych z tego zapisało prawo Eshnunna w myśl którego za niedopilnowanie psów, przez które doszło do śmierci człowieka groziła kara w wysokości czterdziestu szekli srebra. W tym kontekście nie dziwi, że Szczepionka na wściekliznę została wynaleziona jako jedna z pierwszych, a w 1885 roku skutecznie uratowała życie pogryzionemu przez wściekłego psa chłopcu. W obecnych czasach od 91% do 99% ogółu przypadków wścieklizny u ludzi jest konsekwencją pogryzień przez psy.

Codziennie w Polsce około 20 osób zgłasza się do szpitala z powodu ryzyka zakażenia wścieklizną. Szacuje się, że realna skala pogryzień jest jednak większa. Jednakże dzięki licznym programom szczepień zwierząt domowych, głównym nosicielem wirusa w Polsce są lisy. Zgodnie z komunikatami przekazywanymi przez Główny Inspektorat Weterynarii w 2023 roku potwierdzono 37 przypadków wścieklizny w Polsce, w zdecydowanej większości w województwie lubelskim. Prócz zakażonych wścieklizną lisów odnotowano również pięć

kotów i dwa psy, choć zdarzyły się też przypadki występowania wścieklizny u bydła, jenoty, czy u sarny. Niepokojąca ilość zakażonych osobników w ciągu ostatnich lat najprawdopodobniej jest spowodowana migracją chorych zwierząt z terenów Rosji, Białorusi i Ukrainy. Ostatnie przypadki zachorowań i zgonów na wściekliznę w Polsce odnotowano w 2000 i 2002 roku (wartym zaznaczenia jest, iż jeden z tych pacjentów zaraził się od swojego domowego zwierzęcia).

Jak dochodzi do zakażenia? Najczęstszą drogą zakażenia jest ugryzienie przez zakażone zwierzę. Rzadziej dochodzi do niego przez kontakt śliny z uszkodzoną skórą, a w wyjątkowych przypadkach poprzez transplantację organów lub wdychanie aerozoli w jaskiniach zamieszkiwanych przez zakażone nietoperze. Warto zaznaczyć, że choroba przenosi się tylko w obrębie ssaków.

Na wściekliznę nie istnieje żadne lekarstwo. Większość pacjentów nie przeżywa dłużej niż 2 tygodnie od pojawieniu się objawów. Pierwsze objawy, znane jako faza zwiastunów, często przypominają grypę. Mogą one pojawić się od kilku dni do nawet roku po zakażeniu, co utrudnia szybkie rozpoznanie choroby (u zwierząt czas inkubacji może wynosić od kilku dni do ponad 7 lat!), gdyż okres ten jest na tyle długi, że pacjent często zapomina o kontakcie ze zwierzęciem. Wirus wścieklizny działa jak cichy intruz, który powoli przemieszcza się wzdłuż nerwów, by dotrzeć do mózgu, gdzie wywołuje zapalenie. Wścieklizna najczęściej występuje w postaci klasycznej, dla której charakterystyczna jest skrajna nadpobudliwość, agresja, wodowstręt, nadmierne ślinienie się oraz przybierające na sile zaburzenia świadomości. Pozostałe 20% przypadków to tzw. postać

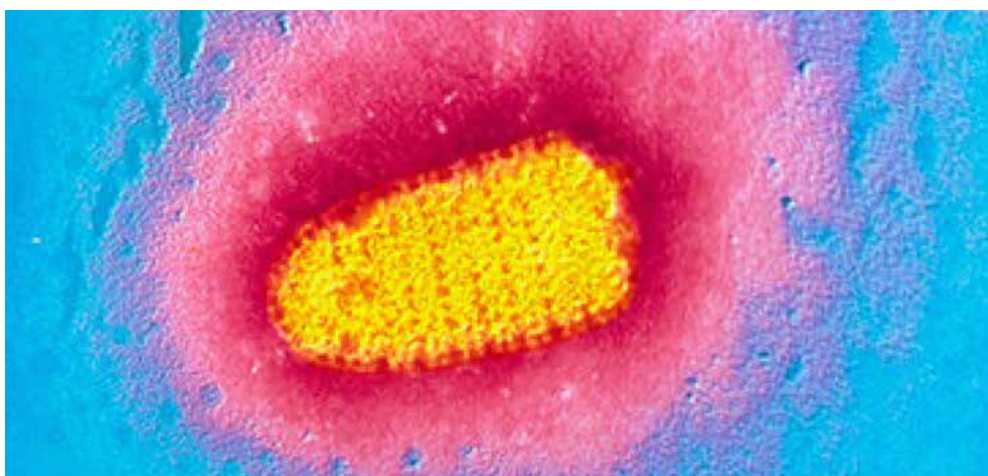
porażenna, w której chorzy doświadczają nasilającego się osłabienia oraz porażenia mięśni. W obu przypadkach chorzy zapadają w śpiączkę, po której następuje zgon.

Jak można się chronić? W walce z wścieklizną nie jesteśmy bezsilni. W przypadku pogryzienia przez potencjalnie wściekle zwierzę należy ranę kilkakrotnie i intensywnie przemyć wodą z mydłem, opłukać czystą wodą, a następnie przelać środkiem wirusobójczym (może być to alkohol w stężeniu 40-70%). Taka procedura pomaga ograniczyć ryzyko zakażenia do 90%. W związku z powolną drogą wirusa od miejsca zakażenia istnieje możliwość wywołania szybszej reakcji układu odpornościowego poprzez szczepienia. Dzięki temu możemy „nauczyć” organizm walki z wirusem zanim jeszcze sam się zorientuje, że jest atakowany. Dodatkowo w niektórych przypadkach (pacjenci o obniżonej odporności, bądź po odniesieniu ciężkich ran) działanie szczepionek jest wzmacniane o podaż immunoglobuliny, czyli gotowych białek odpornościowych. Szczepień dokonywać można również prewencyjnie w przypadku wykonywania np. ryzykownej pracy (weterynarze, leśnicy) czy hobby (grotołazi). Szczepienia, nawet te wykonane po kontakcie z dzikim zwierzęciem, pozwalają zapobiec wystąpieniu objawów niemal w 100%. Warto zaznaczyć, iż zwierzę, u którego podejrzewamy wściekliznę, powinno zostać poddane 15-dniowej obserwacji w celu potwierdzenia diagnozy.

Zakażenie wirusem wścieklizny najczęściej dotyczy krajów rozwijających się, a co za tym idzie osób biednych o niewystarczającym dostępie do służby zdrowia. Jednakże coraz więcej przypadków zakażonych zwierząt, w tym domowych, w regionie nakazuje zwiększoną ostrożność. W Polsce obowiązkowe jest szczepienie psów przeciwko wściekliznie po ukończeniu trzeciego miesiąca życia, jednakże zaleca się to samo w przypadku kotów wychodzących. Pamiętaj, że Twoje zdrowie i życie są w Twoich rękach – szczepienia ratują życie i skutecznie chronią przed tą śmiertelną chorobą.

postexposure prophylaxis in Nigeria. *Clinical Case Reports*, 7(4), 749–752. doi: 10.1002/ccr3.1972.

- European Centre for Disease Prevention and Control. Rabies - Annual Epidemiological Report for 2018 [dostęp: 04.01.2024].
- Garkowski A., Moniuszko A. (2014). Wścieklizna – niedoceniane zagrożenie. *Neurologia po Dyplomie*, 9(3), 46-52.
- Główny Inspektorat Weterynarii. Komunikaty. Dostępne na: <https://www.wetgiw.gov.pl/> [dostęp: 04.01.2025].
- Kołton R. (2022). Wzrost zachorowań na wściekliznę w Polsce. Wywiad z dr n. med. Piotrem Kajfaszem. Dostępne na: <https://www.mp.pl/pacjent/choroby-zakazne/wywiady/291597,wzrost-zachorowan-na-wscieklizne-w-polsce> [dostęp: 04.01.2024].
- Mrozek-Budzyn D. (2012). *Wakcynologia praktyczna*. Alfa Medica Press, Bielsko-Biała.
- Naukawpolsce.pl. Rozmowa z dr Semczuk. Dostępne na: <https://naukawpolsce.pl/aktualnosci/news%2C103890%2Cekspertka-rocznie-ok-8-10-tys-przypadkow-pogryzienia-przez-zwierzeta> [dostęp: 04.01.2025].
- Obraz mikroskopowy wirusa wścieklizny. Dostępny na: <https://www.sciencephoto.com/> [dostęp: 04.01.2025].
- Sadkowska-Todys M., Kucharczyk B. (2012). Wścieklizna w Polsce w 2010 roku. *Przegląd Epidemiologiczny*, 66, 297-302.
- Sadkowska-Todys M., Rosińska M., Smreczak M., et al. (2005). Rabies surveillance, trends in animal rabies and human post-exposure treatment in Poland, 1990-2004. *Euro Surveillance*, 10, 226-228.
- Tarantola A. (2017). *Four Thousand Years of Concepts Relating to Rabies in Animals and Humans, Its Prevention and Its Cure*. Tropical Medicine and Infectious Disease, MDPI.
- World Health Organization (WHO). Rabies Fact Sheet. Dostępne na: <https://www.who.int/news-room/fact-sheets/detail/rabies> [dostęp: 04.01.2025].



Rys. 1. Kolorowany obraz wirusa wścieklizny z mikroskopu elektronowego [CNRI/Science Photo Library]

- Audu S.W., Mshelbwala P.P., Jahun B.M., Bouaddi K., Weese J.S. (2019). Two fatal cases of rabies in humans who did not receive rabies

Autor: mgr Anna Turlej
doktorantka na Wydziale
Infrastruktury i Środowiska
Politechniki Częstochowskiej

Sport

Na KRONO-PLAST Arenie poznamy mistrza Polski!

Gdy po raz ostatni to wydarzenie miało miejsce w Częstochowie, na stadionie żużlowym w naszym mieście jeszcze nie było oświetlenia czy plastikowych krzesełek, a dmuchane bandy na łukach stanowiły nowinkę, którą fani ścigania w lewo oglądali wyłącznie podczas turniejów Grand Prix. Po ponad 20 latach Częstochowa ponownie stanie się stolicą polskiego żużla. 15 sierpnia odbędzie się finał Indywidualnych Mistrzostw Polski.

To ogromne wyróżnienie i nobilitacja nie tylko dla KRONO-PLAST Włókniarza Częstochowa, ale całej lokalnej społeczności. Zmagania o tytuł najlepszego zawodnika w Polsce zawsze elektryzują kibiców i wzbudzają spore zainteresowanie. W stawce faworytem jest pięciokrotny Indywidualny Mistrz Świata - Bartosz Zmarzlik, który jednak w zeszłym roku został zdetronizowany przez Macieja Janowskiego. Sukces wrocławianina pokazał, że walka o krajowy czempionat jest nie tylko wymagająca, ale także jej rezultaty bywają zaskakujące.

Od kilku sezonów rywalizacja o tytuł IMP stała się jeszcze bardziej skomplikowana, ponieważ o finalnym wyniku i ewentualnym sukcesie decyduje suma zdobytych punktów z trzech turniejów. Reorganizacja rozgrywek z jednodniowego finału do mini cyklu zminimalizowała szanse na to, że tytuł zgarnie zawodnik, któremu trafi się tzw. „dzień konia”. Z jednej strony padają głosy, że przez to finał IMP stracił swój urok, ale w kontrze do tego pada

argument, że złoty medal trafia na szyję zawodnika, który utrzymywał równą, wysoką formę na przestrzeni kilku tygodni.

Już pierwszy finał w Toruniu pokazał, że mistrzowskie aspiracje ma przynajmniej kilku zawodników, w tym reprezentanci KRONO-PLAST Włókniarza Częstochowa - Kacper Woryna i Piotr Pawlicki. Kapitan Biało-Zielonych, na Motoarenie rozkręcał się z każdym wyścigiem. Pewna i skuteczna jazda zaprowadziła go aż do biegu finałowego, w którym jednak musiał uznać wyższość rywali. Z końcowego triumfu cieszył się z kolei Dominik Kubera.

Piotr Pawlicki natomiast potwierdził wysoką w tym sezonie formę i na obiekcie w Toruniu stworzył pasjonujący pojedynek z Bartoszem Zmarzlikiem, który zakończył zwycięsko. Choć to był początek zawodów, to konfrontacja tej dwójki wielkich zawodników stała się ozdobą całego turnieju, a żużlowiec częstochowskiego klubu dał wyraźny sygnał, że jest zainteresowany wyłącznie najważniejszym trofeum.

15 sierpnia 2004r. po raz ostatni w Częstochowie rozdano medale IMP. Wówczas faworytem miejscowej publiczności był reprezentujący w tamtym czasie barwy Włókniarza, Grzegorz Walasek. Wychowanek zielonogórskiego klubu nie zawiódł oczekiwań i ku uciesze kilkudziesięciu tysięcy fanów sięgnął po upragniony tytuł. Dodatkowo podium uzupełnił inny zawodnik Lwów, Rune Holta.

Teraz kibice Włókniarza zapewne też nie mieliby nic przeciwko, aby w czołowej trójce cyklu Indywidualnych Mistrzostw Polski znaleźli się reprezentanci częstochowskiej drużyny.



Sport

Lokalni przedsiębiorcy wspierają KRONO-PLAST Włókniarz

Drużyna KRONO-PLAST Włókniarza Częstochowa z dumą reprezentuje miasto w najsilniejszej żużlowej lidze świata nieprzerwanie od 2017 roku. W tym czasie zespół dwukrotnie sięgnął po brązowy medal Drużynowych Mistrzostw Polski - w 2019 i 2022 roku. Sukcesy klubu nie przechodzą bez echa wśród lokalnej biznesowej społeczności.

Czterokrotny mistrz Polski w bieżącym sezonie PGE Ekstraligi udowadnia, że wbrew wielu opiniiotwórców, jest w stanie pozytywnie zaskoczyć. Tak było w Lublinie, Toruniu czy podczas zwycięskiego meczu z wicemistrzem Polski, Betard Spartą

Wrocław. Zespół prowadzony przez Mariusza Staszewskiego nie poddaje się nawet wtedy, gdy na drodze stają mu przeciwności losu, a tych niestety nie brakuje. Najpierw kontuzji nabił się Jason Doyle, a później poważnych urazów doznali Piotr Pawlicki i Mads Hansen. Kontuzje ostatniej dwójki zaważyły zresztą na tym, że Włókniarz ostatecznie nie wygrał w Rybniku, choć do momentu feralnego wypadku był na najlepszej drodze, aby wrócić do Częstochowy z pełną pulą punktów.

Zaangażowanie, determinacja i nieustępliwość drużyny, a do tego sprawna i efektywna praca marketin-

gu jest dostrzegana przez lokalnych przedsiębiorców. Włókniarz to marka i miejsce, gdzie w jednym miejscu gromadzi się kilka tysięcy ludzi, co z wydarzenia, jakim jest mecz żużlowy czyni platformę i przestrzeń do promocji własnego biznesu. Taki klub z ogromnymi tradycjami, jak częstochowski Włókniarz, posiada bazę kilku tysięcy stałych kibiców.

Klub nieustannie zabiega o pozyskiwanie nowych fanów i zachęca ich do regularnego odwiedzania KRONO-PLAST Areny, nie tylko podczas zawodów ligowych. Włókniarz wykonuje spory ukłon w stronę kibiców, organizując mecze U24 Ekstraligi czy Drużynowych Mistrzostw Polski Juniorów, na które wstęp jest darmowy. To warto podkreślić, bowiem w innych ośrodkach żużlowych w Polsce takie imprezy są biletowane.

Włókniarz tworzy swój kibicowski potencjał od podstaw, zachęcając do współpracy placówki szkolne i przedszkolne. W trakcie trwania roku szkolnego KRONO-PLAST Arenę

regularnie odwiedzają liczne grupy dzieci i młodzieży, które od podszewki poznają funkcjonowanie klubu. Klub wychodzi też do podmiotów, z którymi współpracuje i jest obecny na wszelkiego rodzaju eventach.

Wszystkie te działania dostrzega lokalny biznes. Częstochowscy przedsiębiorcy skupiają się w elitarnym gronie klubu Lwy Biznesu, który stale prosperuje, rozwija się i poszerza. Dołączenie do niego to nie tylko prestiż, ale też dowód na to, że w naszym mieście biznes dostrzega potencjał w promocji poprzez sport. Sam Włókniarz może poszczycić się bazą kilkudziesięciu sponsorów - największą spośród wszystkich częstochowskich klubów sportowych. Klub średnio dwa lub trzy razy w tygodniu z dumą prezentuje nowego biznesowego partnera, docierając przy tym do bazy 60 tysięcy obserwujących na Facebooku, co stanowi ogromny kapitał.

materiały: KRONO-PLAST Włókniarz Częstochowa



Sport

Blisko 7 mln zł na promocję miasta poprzez sport

Z rozstrzygniętych przez Miasto przetargów wynika między innymi, że dwa kluby - Raków i Włókniarz - będą świadczyły takie usługi na poziomie 2,5 miliona złotych każdy. Środki z pozostałej puli trafią do siatkarzy Norwida (1,2 mln zł) i tenisistek stołowych z AZS UJD (700 tys. zł).

Przetarg był podzielony na 4 części w zależności od dyscypliny sportowej. Pierwsza usługa dotyczyła promocji miasta poprzez drużynę piłki siatkowej, druga piłki nożnej, trzecia tenisa stołowego i ostatnia żużlową. Do składania ofert mogły przystąpić jedynie kluby biorące udział w rozgrywkach ligowych na najwyższym poziomie rozgrywkowym i ew. pucharowych oraz podczas organizacji innych zawodów sportowych.

Kluby, z którymi Miasto podpisze umowę, do końca roku będą miały również obowiązek m.in.:

- posiadania lub umieszczenia nazwy „Częstochowa” lub „Częstochowska”, „Częstochowski” lub

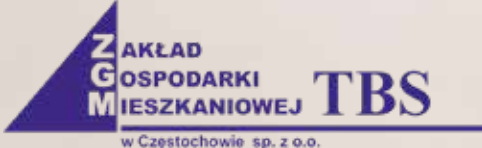
„Częstochowskie” w nazwie zespołu;

- umieszczanie i eksponowanie logo Miasta w różnorodny sposób oraz na materiałach informacyjno-promocyjnych i poligraficznych przygotowanych i wykonanych przez kluby z ich środków własnych,
- kreowanie pozytywnego wizerunku miasta w ramach wszelkich swoich działań informacyjno-promocyjnych;
- nieodpłatne użyczenie miastu wizerunku zawodników zespołu oraz całej drużyny dla celów promocyjnych Częstochowy.

Wzory umów zawierają oczywiście szczegółowy opis, w jaki sposób usługi promocyjne mają być przez wykonawców realizowane (nadzór nad umowami będzie sprawował Wydział Kultury i Sportu Urzędu Miasta Częstochowy).

*Fot. Grzegorz Skowronek / UM
(na zdjęciu Ivi Lopez z meczu Rakowa z Widzewem)*







ZGM TBS

Najlepszy wybór dla wspólnot mieszkaniowych

Fundacja Chrześcijańska „Adullam”

Jak dzieci „leczą” stres

Problemy kilku- i kilkunastoletków są w Adullam znane, mamy przecież świetlicę z sześciu sięciorgiem podopiecznych. Niektórzy z nich potrzebują pomocy psychologa, pedagoga. Chcemy się tu podzielić naszymi doświadczeniami, może się przydadzą.

Temat z pozoru wydaje się błahy: młody człowiek wariuje, co normalne w tym wieku. Tak naprawdę jednak rzecz jest niezmiernie ważna z punktu widzenia rozwoju dzieci i młodzieży. One czasem bardzo potrzebują wsparcia psychologicznego, inaczej będą robić sobie krzywdę. I nie jest to żadne nowomodne wydziwianie. Dowodem opowieść 57-latk, która tak wspomina kryzys, jaki przeszła całe dekady temu w pierwszej klasie liceum:

- Mieliliśmy jedną nauczycielkę furiatkę. Jak ognia bałam się jej i jej wybuchów, strach mnie paraliżował, gdy darła się na nas z byle powodu, stawiała dwóje za drobny nawet błąd. Moje oceny z jej przedmiotu gwałtownie poszły w dół. Rodzice żądali wyjaśnień, czemu opuściłam się w nauce. Opowiedziałam, co się dzieje na lekcjach. Oczywiście nie uwierzyli: to były czasy, kiedy nauczyciel zawsze miał rację, a winę zawsze ponosił uczeń. Zostałam z moim problemem – panicznym strachem – zupełnie sama. Poczucie beznadziei było szokujące. Nie spałam po nocach, bojąc się następnego dnia i znienawidzonych lekcji. I nagle to przyszło samo z siebie: zaczęłam się drapać po rękach. Mocno, prawie do krwi. Lekcja trwała, nauczycielka szalała, a ja się drapałam. Ból może nie tyle przynosił ulgę, co odwracał uwagę od strachu. No i myślałam, że jeśli sama się ukarzę, nauczycielka tego nie zrobi.

Dziś już chyba nie ma takich nauczycieli, a i rodzice reagują inaczej. Jednak źródła silnych negatywnych emocji istnieją nadal: przemoc w rodzinie, alkoholizm w rodzinie (czasem jedno i drugie razem), przemoc rówieśnicza, wykluczenie z grupy, zaszczucie przez kolegów ze szkoły, traumy, depresję, niska odporność psychiczna. Nie zmieniły się też metody radzenia sobie przez dzieci z tym wszystkim, czego same nie mogą udźwignąć.

Dobrze byłoby, gdyby uwagę i troskę darzyli dzieci nie tylko rodzice i inni członkowie rodziny, nie tylko nauczyciele i wychowawcy ze świetlicy, ale też znajomi, sąsiedzi. Każdy z nich bowiem może zauważyć coś ważnego. Co?

Sprawa poważniejsza niż okres dojrzewania

Część poniższych objawów wydaje się tożsama z zachowaniami typowymi dla okresu dojrzewania. Jednak te naprawdę niepokojące znaki nie ustępują szybko. Na przykład to, że młody człowiek zaczyna unikać rówieśników, że traci swoje dotychczasowe zainteresowania, nie może spać, nie chce jeść albo je na okrągło, chudnie albo tyje, przeżywa huśtawkę nastrojów, jest pobudzony albo otepiały, ma problemy z nauką, jest nietypowo impulsywny i drażliwy, wciąż powtarza, że nie ma na nic siły. Dzwonki alarmowe powinny się rozdzwonić, gdy dziecko zaczyna mówić: „Jeszcze trochę, a przestanę być problemem” albo „To już na nic”. Gdy pytane, co mu jest i czy potrzebuje pomocy, nie chce

jej. Gdy ma niską samoocenę (zwłaszcza w kwestii swojego wyglądu), wątpi we własne siły i możliwości, rozpamiętuje porażki, demonstruje poczucie beznadziei. I gdy pojawiają się u niego zachowania autodestrukcyjne.

Ten ostatni punkt trzeba wyjaśnić. Literatura przedmiotu tłumaczy, że autodestrukcja, czy też autoagresja, to zachowania dobrowolne, zagrażające zdrowiu lub życiu. Może mieć różne formy, od głodzenia się, przez samookaleczenia, po próby parasamobójcze, czyli nienastawione na odebranie sobie życia, i wreszcie samobójstwa.

Samookaleczanie przychodzi stosunkowo łatwo, bo niby rozładowuje napięcia emocjonalne, a ponoć nie bardzo boli. To przez działanie endorfin, tzw. hormonów szczęścia wytwarzanych wtedy przez mózg. One nie tylko zmniejszają ból, ale wręcz dają uczucie przyjemności, przy okazji powodując silne uzależnienie. Dlatego – gdy młody człowiek zacznie „leczyć” stres autoagresją – trudno mu z tym zerwać.

Wszystko to służy jednemu – radzeniu sobie z własnym niepokojem. Dzieci czują się samotne, niezrozumiane, uważają, że nikogo nie obchodzą. Gdy już dłużej nie wytrzymują, dają ujście emocjom robiąc sobie krzywdę. To sposób, by zainteresować sobą innych ludzi, a nawet ich przestraszyć.

Potrzebna autentyczna empatia

Dlaczego dziecko dusi w sobie to, co złe, zamiast mówić wprost, że coś jest nie tak, że przeżywa coś trudnego? Bo nie umie tego powiedzieć. Albo nie chce, przekonane, że dorośli i tak się nie przejmą. Zakłada, że dzięki autoagresji wymusi na nich inne zachowanie. Poza tym czuje, jakby samouszkodzenie przynosiło mu ulgę. Zwykle nie planuje odebrania sobie życia, jednak ryzyko popełnienia samobójstwa w takich sytuacjach wzrasta.

Można jednak interweniować. Pozwolić dziecku na wygadanie się czy wypłakanie – w atmosferze autentycznej empatii, prawdziwej chęci zrozumienia, akceptacji, niesienia pomocy. Uwolnić je od poczucia winy. Namówić na spotkanie z psychologiem. Zawrzeć z dzieckiem kontrakt: przez weekend się nie kaleczysz, obiecuję. Uczyć je zdrowych sposobów radzenia sobie z napięciem i stresem.

Czego absolutnie nie robić? Sensacji. Nie nakręcać napięcia. Ani nie obiecywać: „Nie powiem nikomu” – zwłaszcza gdy dochodzi do zagrożenia



zdrowia i życia. Nie pytać: „Czemu to robisz? Co chcesz osiągnąć?”. Nie straszyć: „Czy rozumiesz, że możesz umrzeć?!”. Nie oceniać: „Jak możesz to robić?”. Nie prosić o pokazywanie śladów po uszkodzeniach ciała.

Bezpieczna przestrzeń w Galerii Jurajskiej

Niewykluczone, że znajdziemy pomoc w... Galerii Jurajskiej. Otwarty tam punkt interwencyjnego wsparcia psychologicznego to zupełnie nowa jakość. Przeznaczony jest dla dzieci i młodzieży, której mnóstwo kręci się po gmachu przy al. Wojska Polskiego. Można się tam spotkać ze specjalistą, który rozumie problemy młodych ludzi i nie ocenia ich. Można z nim porozmawiać – anonimowo, bezpłatnie, bez wcześniejszego umawiania się, bez rodziców za plecami.

„Safe Space” – „Bezpieczna Przestrzeń” – to projekt pilotażowy. Miasto i Galeria uruchomiły go 23 czerwca. Przez całe wakacje dwóch psychologów dyżuruje przez dwie godziny dziennie pięć razy w tygodniu: w poniedziałki i czwartki od godz. 17 do 19, a we wtorki, środy i piątki od godz. 14 do 16. Punktu wsparcia szukajcie na poziomie I.

Jeżeli uczniowie skorzystają z oferty, działalność punktu będzie kontynuowana także w roku szkolnym 2025/26. Młodzież zresztą konsultowała projekt, by punkt maksymalnie odpowiadał jej potrzebom. Zaproponowała też nazwę „Safe Space”.

Ponieważ punkt współpracuje z placówką leczniczą wyspecjalizowaną we wsparciu psychicznym – Jurajskim Centrum Zdrowia Psychicznego „Chcę inaczej” – uczniowie w razie potrzeby otrzymają dalszą pomoc, obejmującą np. członków ich rodzin. Będzie też wykorzystywał doświadczenie miejskiego Zespołu Poradni Psychologiczno-Pedagogicznych. Zespół również zapewnia w wakacje pomoc terapeutyczną i konsultacje. Działa przy ul. Kosmowskiej 5 i Łukasieńskiego 40. Interwencje kryzysowe można tam zgłaszać od poniedziałku do piątku w godz. 8-15.30, tel. odpowiednio 34 362 24 24, 739 212 739 oraz 533 300 966, 533 300 136.

Joanna Skiba
fot. Pixabay

Bezpłatna pomoc

Tutaj możesz szukać rady, jeśli zmagasz się z kryzysem psychicznym:

- **Telefon zaufania dla dzieci i młodzieży**
116 111
<https://116111.pl/>
- **Dziecięcy Telefon Zaufania Rzecznika Praw Dziecka**
800 121 212
<https://brpd.gov.pl/dzieci-telefon-zaufania-rzecznika-praw-dziecka/>
- **Ogólnopolski telefon dla ofiar przemocy w rodzinie „Niebieska Linia”**
800 120 002
<https://niebieskalinia.org/ogolnopolskie-pogotowie-dla-ofiar-przemocy/>

Felieton

Moim zdaniem

Wszyscy znamy się na piłce nożnej, zwłaszcza w wydaniu reprezentacyjnym. Temat nie jest łatwy, biorąc pod uwagę prezentowany od lat poziom i „spektakularne” osiągnięcia narodowej drużyny. Praktycznie niezależnie od tego, jakiej jakości piłkarzy mamy akurat w składzie, trudno z nich stworzyć zespół grający efektownie i skutecznie. No, może trochę przesadziłem: zespół grający w miarę skutecznie lub tak, żeby uzyskać przynajmniej jakieś noty za styl.

Podobno w życiu piękne są tylko chwile. Jak się jest kibicem naszych „orłów” to trudno zaprzeczyć. Co gorsza, tych chwil mamy od dawna w grze reprezentacji „jak na lekarstwo”.

Czy są temu winni kolejni selekcjonerzy? Na pewno, bo od lat zupełnie nie mają umiejętności poukładania tych piłkarskich klocków i posklejania drużyny w taki sposób, żeby stabilnie funkcjonowała na w miarę przyzwoitym, europejskim poziomie. A przecież – przynajmniej na papierze – od ładnych kilku lat mamy zawodników grających w dobrych, a nawet topowych europejskich klubach, o czym świadczy choćby fakt, że w ostatniej edycji Ligi Mistrzów polscy piłkarze byli obecni w składach (lub przynajmniej na ławkach rezerwowych) drużyn, które walczyły o finał i zwycięstwo w tych najbardziej prestiżowych pucharowych rozgrywkach.

Dla Polski ostatni raz coś udało się wywalczyć z piłkarzami na Euro 2016 Adamowi Nawalce. Czy uda się to następcy Michała Probiezja, którego kadencja była kolejnym pasmem rozczarowań, zarówno pod względem wyników, jak i poziomu gry naszej kadry?

Kiedy piszę te słowa poszukiwania nowego selekcjonera po tym, jak z trenerskiego, reprezentacyjnego „siodła” wyrzucił Probiezja konflikt

z Robertem Lewandowskim, jeszcze trwają.

Dymisję selekcjonera poprzedziły faule z obu stron, ale w końcu okazało się, że sympatia kibiców i mediów jest jednak bardziej po stronie głównej gwiazdy polskiej piłki kopanej ostatnich kilkunastu lat. „Lewy” ustawił więc sobie piłkę na jedenastym metrze i strzelił „karnego”. Czy przyniesie to dobrą zmianę w narodowej drużynie? Chcę być bardzo ostrożnym optymistą, choć doświadczenie podpowiada raczej sceptycyzm.

Faule są poza boiskiem i na boisku, bo stały się integralną częścią całego sportowego, futbolowego widowiska, choć teoretycznie ciągle dużo mówi się i zachęca do gry „fair play”.

Na murawie mamy faule wynikające z intensywności i dynamiki obecnej gry (te można oczywiście zrozumieć), faule będące zemstą (skoro mnie sponiewierano, to i ja nie przepuszczę...), są też faule taktyczne, których stosowanie stało się w obecnym futbolu normą. I choć z duchem prawdziwej sportowej rywalizacji np. łapanie za koszulkę przeciwnika wychodzącego z kontrą, nie

ma nic wspólnego, to brak takiego zachowania jest dziś w profesjonalnej piłce uznawane za błąd lub szkodliwe dla drużyny zaniechanie. Zdążyliśmy się już jednak przyzwyczaić, że cel uświęca środki – również w sporcie.

Mamy też w czasie transmisji meczowych faule, których się nie gwizdże, bo często takie stwierdzenie pada z ust komentatorów. Jeszcze niedawno myślałem, że jak się łamie na boisku jakiś piłkarski przepis, to powinno to mieć odzwierciedlenie w decyzji arbitra. Dziś jednak tolerancja dla przytrzymywania, podkopywania, popychania, odpychania czy wręcz boiskowych zapasów jest większa, przez co piłka stała się grą dużo bardziej kontaktową, bezwzględna i siłowa, bo wspomniane sytuacje trudno tłumaczyć wyłącznie większą dynamiką spotkań.

Komuś może się to podobać, dla mnie jest to jednak dowód na upadek piłkarskich obyczajów, mimo całej mojej kibicowskiej uwagi dla tej dyscypliny. Wprowadzenie weryfikacji VAR miało zobiektywizować sędziowanie, ale z uwagi na wspomnianą tolerancję dla gry na granicy czy poza

granicą faulu, uznanie czegoś za złamanie przepisów zostało przesunięte także poprzez sędziów VAR, co daje pole do różnych kibicowskich interpretacji i kontrowersji.

Skoro wielu fauli nie gwizdże się na boisku w czasie sportowej rywalizacji, trudno spodziewać się żeby były gwizdane np. w polityce i życiu publicznym. Co więcej – dziś dzięki faulom, umiejętności utrzymania zainteresowania (nieważne jakim kosztem) oraz „emocjonalnej” formule uprawiania polityki, postaci, które jeszcze nie tak dawno były raczej elementem wyborczego folkloru i egzotyki, potrafią sukcesywnie przesuwac się do „głównego nurtu”. I nie jest to oczywiście specyfika tylko polskiej polityki, ale u nas trochę bardziej boli, bo zmęczony politycznym populizmem rodak przy sporcie i naszej reprezentacyjnej piłce raczej się nie zregeneruje, nie pokrzepi i nie odbuduje moralnie. Inni po prostu z reguły grają lepiej, chociaż też faulują...

Włodzimierz Tutaj



Zakład Gospodarki Mieszkaniowej TBS Sp. z o.o.
w Częstochowie
ul. POW 24
tel. centrala: (34) 368-24-61
FAX: (34) 365 12 90
sekretariat@zgm-tbs.czyst.pl
www.zgm-tbs.czyst.pl

ODDZIAŁY EKSPLOATACJI:

ul. Orlik-Rückemanna 35/37 ----- (34) 361 89 25
ul. Wały Dwernickiego 101/105 ----- (34) 361 16 86
Al. Niepodległości 27 ----- (34) 363 12 70
ul. Nowowiejskiego 26 ----- (34) 368 26 90
ul. Tuwima 6 ----- (34) 368 25 28
ul. Łukasińskiego 26 ----- (34) 323 20 33